Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 4 SIERPNIA. № 59 ROK 1849.

Jeszcze inne sposoby przyrządzenia nawozów.
(Dokończenie).

Złożenie sztucznych nawozów stosować się musi do gleby i celów, które niemi osiągnąć zamierzamy. Niemniéj też przy ich robieniu trzeba mieć rachunek na względzie. Łatwo to powiedzieć: wziąć tyle takiego, tyle takiego materjału, tyle piasku, ziemi, gliny i t. p., ale to samo nieprzyjdzie; trzeba to kopać, przywieść, złożyć, przekopać; to wszystko połączone jest z kosztami. Nim więc gospodarz przystąpi do posłuchania życzliwych naszych rad niech weźmie i krédkę do rąk, wiele to na zrobienie takiego kompostu potrzeba wyłożyć, i wiele go potrzeba np. na jeden morg, dajmy bez obornika. Ażeby morg ziemi przynajmniéj na pół cala był pokryty kompostem (co jest bardzo skromném życzeniem) potrzeba około 2200 stóp kubicznych a zatém chcąc nawóz ten złożyć z najzwyczajniejszych ciał, to jest obornika, wapna, ziemi, i śmiecia lub i t. p. potrzeba:

186	stóp kubicznych obornika	czyli	83 centnarów
83	„ „ wapna.		
1981	„ „ ziemi	czyli	1648 „
2200	st. kub.		

Dodajmyż do tego, że ten sztuczny nawóz przez fermentacją i wpływ powietrza albo suchszy albo wilgotniejszy będzie, przeto waga raczéj powiększy się, jak żeby się miała umniejszyć, więc żeby jeden morg sztucznym nawozem sprawić, potrzeba 1731 cent., czyli rachując 10 cent. na furę (już najlepszą u nas) więc 173 fur. Przystąpmyż teraz do obliczenia coby też jeden morg kosztował.

Oto zwiezienie ziemi 165 rachując po 6 kr., uczyni	16 złr. 30 kr.
Nawóz porachujemy dopiero przy wywozie kompostu.	
Wapno przypuścimy jako produkt pozostały.	
Przekopanie i wymieszanie, pięciu robotników po 8 kr.	— — 40 kr.
Wywiezienie na pole gdzie na dzień 10 razy obrócić można potrzeba 17 fur parokonnych, którym trzeba dać po 40 kr.	10 złr. 44 kr.
Rozrzucenie nawozu na polu 2 robotników po 8 kr.	— — 16 kr.
Użyźnienie więc jednego morga sztucznym nawozem kosztowałoby w zbliżeniu	29 złr. 10 kr.

Dodać tu jednak musimy, że sztuczny nawóz, jakeśmy go w ostatnim przykładzie podali, niedaje wielkiéj rękojmi znacznego zbioru na nim posianych ziemiopłodów; ta odrobina nawozu i wapna niewiele mogą ziemię sprawić, a ziemia może tylko mechanicznie, na grunt sprawić się mający, działać. Jeżeli więc mają się użyć sztuczne nawozy dla niedostatku obornika, potrzeba żeby złożone były z ciał takich, które przez rozłożenie chemiczne nabierają własności obornika albo nawet takowy w skutkach przejśćby mogły, bo koszta tu prawie jednę, ale wynikłości niejedne.

W złożeniu zatém sztucznych nawozów szukać należy takie roślinne i zwierzęce ciała, które w rozłożeniu swojém jak najwięcéj przyczynić się mogą do powiększenia pokarmu dla roślin mających się siać. Do ciał tych należą: krew zwierzęca i odpadki kuchenne z drobiu, prosiąt—pierze, sierść, szczątki jarzyn, trociny, odpadki z krochmalu, mąki ziemniaczanéj, ziemia z rowów, popiół, sadze szkliste i w proszku, przepalona glina z pieca piekarskiego, śmiecie z podwórza, z ulic i t. p. Wszystkie te ciała, gdy zostaną na jednę kupę zgarnione, wyniosą do roku, choćby w niewielkiém gospodarstwie nie małą kupkę; do takich więc ciał dodawszy obornik z inwentarza, dobrze wymieszawszy i często gnojówką polawszy, uzyska się nawóz nietylko bardzo użyźniający, ale oczém w teraźniejszych czasach zapominać nietrzeba, nie wiele kosztowny.

Gdzie jest torf a grunta zwięzłe i ciężkie wymagające mocnego sprawienia, wtedy w skład sztucznych nawozów z przymieszaniem wapna niegaszonego wchodzić powinien. Dla gruntów lekkich z przymieszaniem ziem z rowów i sztuczny nawóz, jakiego wyżéj skład wskazaliśmy, będzie z skutkiem jak najlepszym.

W dobieraniu materjałów do sztucznych nawozów, gospodarz ogromne ma pole podźwignienia gospodarstwa, osobliwie z początku, nim będzie mógł z obfitszych zbiorów paszy liczbę swego inwentarza pomnożyć i obornikiem grunta do najwyższéj żyzności doprowadzić. Naukę o złożeniu i obrobieniu sztucznych nawozów nagła potrzeba zrodziła; jest to środek pomocny szczególnie w małych gospodarstwach, w których nic darmo ginąć niepowinno; tym téż przede wszystkiém nasze uwagi i doświadczenia poświęcamy.

O zewnętrznych oznakach mleczności krów.

W Nr. 42 b. r. naszego pisma umieściliśmy artykuł pod tytułem: „*Mleczność krów*“ w którym niejaki p. Lütkens usuwa całkiem teorję p. Guenona, poznawania z zewnętrznych oznaków mleczności krów. Zaprzeczyć nie można, że uwagi p. Lütkens mają bardzo wiele słuszności za sobą, tymczasem nie są one tak mocne, ażeby całkowicie zdołały usunąć teorją p. Guenona. W chowie bydła materja ta jest najwyższéj wagi; potrzeba więc jedną i drugą stronę, z uwagą bezstronnego sędziego wysłuchać; przytoczemy tu więc zdania wyrzeczone na zgromadzeniu gospodarzy w Stuttgardzie, przez najbieglejszych agronomów tegoczesnych Niemiec. Prezydium tegoż zgromadzenia przedłożyło pytanie to do rozwiązania w następujący sposób:

„Czyli czyniono doświadczenia z odkryciem Guenona co do poznawania mleczności krów z zewnętrznych znaków i jakie były ich wynikłości?“

Nasamprzód zabrał głos baron Gumppenberg, „System Guenon'a“ rzekł, „jest owocem kilkudziesięcioletnich postrzeżeń i doświadczeń. Uważał on krowy od swych najmłodszych lat, i poczynił wiele doświadczeń, system jego potwierdzających. Właściwie opiera się on na tém postrzeżeniu: że sierść na udach krowy w bliskości wymienia, po obydwóch stronach, idzie w górę i tworzy z sierścią ku dołowi ułożoną pewne figury. Owóż, figury, tym sposobem utwo-

rzone, są oznakami różnego stopnia mleczności krów. Te figury nazwał zwierciadłami, lub tarczami mlecznemi; dzieli je p. Guenon na klassy, rzędy i podrzędy. Im one są większe, wyrazistsze, tém krowy więcéj dają mleka; im są mniejsze, tém téż mleczność mniejsza. Wszakże tarcze te, nie już tylko wskazują mleczność, ale nadto wskazują: jak długo krowa daje mleko przed powtórném ocieleniem. Wyznać muszę: iż prawdziwość systemu Guenon'a wielokrotnie u mnie sprawdzoną została."

P. Weckherlin Dyrektor instytutu Hohenheimskiego. „I ja z największém zadowolnieniem sprawdziłem odkrycie Guenon'a i przekonałem się o trafności onegoż. Wyznać przecież muszę, iż rzecz ta, jak ją przedstawia p. Guenon, jest dla praktyki zbyt skomplikowana. Dzieli on w mowie będące oznaki mleczności, czyli tarcze na 8 klass, i znowu każdą klassę na tyleż podziałów, utworzył więc z dodatkowemi 72 różnych znaków czyli tarcz mlecznych. Zresztą, podług mego doświadczenia tyle jest, bez żadnéj wątpliwości, pewném: iż im są większe, tém większa jest mleczność. Znalazłem ja u holenderskich krów tarcze te o wiele wyrazistsze, aniżeli u drugich; rasy szwajcarskie w ogólności mają je mniejsze, a najmniejsze rasy tyrolskie. Wszakże ogólnie wiadomo, że krowy holenderskie są najmleczniejsze, mniéj już dają mleka szwajcarskie, a mniéj jeszcze tyrolskie krowy."

P. Gumppenberg. „Podług mego doświadczenia na przeszło 800 krowach uczynionego, tarcze wielkie, niezawodnie są oznaką mleczności. Jestem więc teraz tak mocno przekonany o trafności odkrycia p. Guenon'a, iż przy kupnie krów biorę je sobie za zasadę. Lecz zgadzam się zupełnie ze zdaniem p. Weckherlin'a, że tak liczne działy i poddziały oznaków, są trudne do spamiętania, a zresztą w praktyce niepotrzebne; albowiem przy niejakiéj wprawie, wkrótce można tu osiągnąć taką biegłość, iż na pierwszy rzut oka, można poznać stopien mleczności krowy. Dodać tu wypada, iż im krowa w lepszéj znajduje się tuszy, a następnie sierść ma równiejszą, gładszą, tém są wyrazistsze tarcze; w przeciwnym zaś razie, to jest: gdy jest chuda, sierść ma nastroszoną, a przytém części ciała, na których rzeczone oznaki znajdują się, odchodami zanieczyszczone, naturalnie, iż ich postrzedz nie można. (*) Odkrycie p. Guenon'a jest zaiste nader ważnem dla kupujących krowy, a nierównie jeszcze ważniejszém dla hodujących bydło rogate. Wszakże wychowanie krowy wydającéj np. 12 kwart mleka dziennie, tyle kosztuje, co téj, która np. połowę téj ilości daje. Oznaki zaś, o których mowa, stają się już widocznemi u cieląt 12 tygodniowych. Można więc zawczasu pozbyć się tych, które mało pod względem mleczności obiecują. Oznaki te nareszcie pojawiają się także na byczkach; w doborze więc na rozpłodek wielkie jest ułatwienie."

Aby w tém większém świetle wystawić ważność odkrycia p. Guenon'a dla posiadaczy zawodu bydła, zbierzemy tu pokrótce w jedną całość doświadczenia w téj mierze różnych posiadaczy. I tak: na zebraniu członków Towarzystwa gospodarskiego holsztyńskiego p. Wriedt oświadczył—iż wiele się zajmował sprawdzaniem odkrycia p. Guenon'a, i osiągnął to przekonanie, że rzeczywiście najlepsze dojki, posiadają najwyraźniejsze oznaki przez p. Guenon'a opisane.

Podług p. Ricke, profesora przy instytucie hohenheimskim, włościanie Volarberscy od niepamiętnych już czasów przy kupnie krów i wyborze cieląt na chów, kierują się podług znaków przez pana Guenon'a opisanych, chociaż odkrycie przezeń zrobione daleko późniéj nastąpiło. Włościanie Volarbersey te tylko krowy nabywają, i na chowanie jałoszki zostawiają, które są opatrzone wyraźnemi tarczami mlecznemi.

Towarzystwo gospodarskie w Neutlingen, po wypróbywaniu odkrycia Guenon'a, taką opinją podało do pism publicznych.

„Nader ważne odkrycie p. Guenon'a: że z powierzchownych znaków poznać można mleczność krów, tak mocno nas zajęło, iż najusilniéj staraliśmy się przekonać o istocie rzeczy. Miło nam jest publicznie oświadczyć, iż wszelkie nasze postrzeżenia i doświadczenia najzupełniéj na korzyść tego odkrycia wypadły. Zresztą, są one zgodne z ogólną w okolicy naszéj opinią, która coraz bardziéj się rozszerza. Wprawdzie tu i owdzie powstają przeciwne jéj głosy: lecz pochodzą w części ze ślepego uprzedzenia przeciw wszelkim nowościom, w części z rzeczywiście trudnego poznania wspomnionych znaków, gdy krowy są chude i nieczysto utrzymywane, jakie się zwykle znajdują u gospodarzy, do których nowe w gospodarstwie udoskonalenia i odkrycia nie mają przystępu. Z naszéj strony usilnie starać się będziemy, odkrycie to wykształcać i przy kupnie krów, mianowicie na rozpłodek, i wyborze jałoszek na chowanie, rzeczone oznaki mleczności szczególniéj na uwadze mieć będziemy; a to tém bardziéj, że oznaki te u cieląt 3 – 4 miesięcznych stają się już widocznemi."

Pismo peryodyczne pod nazwą „Der deutsche Pilger" z roku 1845, przy końcu obszernego artykułu, w przedmiocie o którym mowa, napisanego, zawiera co następuje:

„W rzeczy saméj, odkrycie Guenon'a zajmuje w postępach jakie w nowszych czasach chów bydła rogatego poczynił, nader zaszczytne miejsce, albowiem główny pomysł jego, czyli raczéj, rzecz sama w sobie jest prawdziwa; że nie jeszcze zupełnie wykształcona, że tu i owdzie napotykamy jeszcze na wątpliwości, dziwić się temu nie można; bo byłże jaki nowy pomysł, byłoż nowe postrzeżenie i odkrycie, aby od razu doskonałości osiągnęło stopień? Zresztą, zupełne rozwinięcie podobnéj nauki, nie może być rzeczą pojedyńczych osób: tylko wspólne działanie w różnych okolicach, obserwowanie różnych ras krów w rozmaitych stosunkach, naukę tę do zupełnego rozwinięcia doprowadzić mogą. Że nauka p. Guenon'a nawet już w obecnym stanie w praktykę z największą korzyścią wprowadzoną być może, liczne tego mamy przykłady. Najświeższym jest ten: pewien znakomity gospodarz, obejmując znaczne gospodarstwo, zupełnie ogołocone z bydła rogatego zakupił takowe młode i stare podług zasad Guenon'a; do téj chwili obora jego słynie z mleczności."

Zamieszczone tu zdanie niemieckich gospodarzy o odkryciu p. Guenona, którzy jak wiadomo, nie są bardzo skorzy do udzielenia pochwał odkryciom w ich zawodzie, z Francji pochodzącym, świadczą dobitnie o ważności i prawdziwości onegoż. Więcéj zaś jeszcze niźli powyższe pochwały, przemawia za nim ta okoliczność, iż wydane przez p. Guenon'a w tym przedmiocie dziełko, na język niemiecki przełożone, w ciągu jednego roku, dwukrotnie w znacznéj liczbie, bo po kilka tysięcy exemplarzy, przedrukowane zostało.

Sposób gubienia szarańczy.

(z Tygodnika Rol. Przem. Lwow.)

Do tylu nieszczęść, które nasz kraj dotknęły, nową klęską zagrażającą zniszczeniem wszystkich ziemiopłodów, dotyka nas Opatrzność. W obwodach Kołomyjskim i Czortkowskim wylęgła się szarańcza.

Dopóki te owady są jeszcze młode i niewzlatują, można je w tym tylko okresie czasu, jak sądzę najłatwiéj, sposobem następującym wygubić. Skoro to robactwo zaczyna w pewnym kierunku posuwać się, wtedy potrzeba kopać dwa długie równoległe rowy, z prostopadłemi ścianami, wyrzucając ziemię na brzeg rowów ze strony przeciwnéj téj, z któréj ta massa nadciąga. Dno tych rowów trzeba posypać wapnem niegaszoném, a szarańczę nadciągającą łopatami spiesznie do rowu zgartywać, skoro pewna warstwa tego robactwa na dnie rowu uformuje się, po wierzchu znowu posypać ją wapnem i znowu robactwo zgartywać; posypując każdą warstwę wapnem aż dopóki rów nie zacznie się wypełniać robactwem, którego ostatnią warstwę znowu posypawszy wapnem zacząć go gasić wodą na przeciwnym brzegu rowu przygotowaną.—Część robactwa, któraby tę

(*) Uwaga ta, zastósowaną być także powinna przez p. gospodarzy, którzy na naszych krajowych, zwyczajnie źle utrzymywanych krowach, odkrycie p. Guenon'a sprawdzićby chcieli.

pierwszą zaporę (nim się wapno zgasi) przebyła, przy drugim rowie takiem samém postępowaniem zniszczeniu ulédz powinna; szarańcza bowiem ogarnięta wapnem, wodą wapienną i duszącém powietrzem w czasie gaszenia rozwijającém się, wyginąć musi. Jest to może jedyny doświadczony środek, który przez c. k. urzędy obwodowe usilnie wspierany, przez obywateli ziemskich i włościan zachęconych przez duchowieństwo wcześnie i z energją wykonany, tak kosztowne wypielęgnowane ziemiopłody od zniszczenia zdołał ochronić. Albowiem do tych czas używany środek zakopywania szarańczy li tylko w dołach, a do tego płytko wykopanych, bez użycia wapna, podług uczynionych u nas doświadczeń, żadnego prawie skutku nie robił, gdyż wielka część tym sposobem zakopanéj szarańczy, znowu na powierzchnię ziemi wyłazi.

Próba suszenia koniczyny w piramidalnych kozłach.

W dobrach p. Beitz w Saxonji, gdzie osobliwie w wyższéj Luzacji trudne są zbiory traw i koniczyny, suszą je na piramidalnych kozłach. Skład tych piramid jest następujący: trzy łaty są zbite na palu w ostry trójkąt, dwoma przedzielnicami, jedną uspodu a drugą w środku. Kozły te, sporządzają podczas zimy i tak, że każdy parobek może je robić. Jeżeli po zbiorze w suchém przechowane są miejscu, mogą bardzo długo służyć do użytku. Kozły rzeczone rozstawia się na polu w prostéj linji, w odległości 112 stóp gdzie koniczynę skoszono. Po skoszeniu koniczyny, zostawi się ją na pokosach dwa dni, aby przewiędła i tego jeszcze dnia po południu rozwiesza się na kozły. Jeżeli koniczyna posiana była z inną rośliną pastewną np. z brzanką łąkową, wtedy kozły niepotrzebują tyle poprzecznych listw; dość ich trzy; jeżeli zaś jest sama, wtedy poprzeczników dać trzeba więcéj aby się na nich lepiéj trzymała. Z odleglejszych miejsc zwozi się koniczynę pod ustawione kozły; do zwożenia używa się parę kucyków i wóz płaski ale rozłożysty. Dwóch ludzi i 4 kobiety od drugiéj godziny z południa do zachodu słońca pięć takich kozłów umają zupełnie koniczyną. Na jeden kozioł pomieściło się z 40 prętów (1=15½ stóp wied.) przestrzeni. Kozły stały tak długo dopóki koniczyna należycie nie wyschła; to trwało około dni 14, a to dla tego, że niebyło stałéj pogody a nawet kilka dni było słoty. Na kozłach suszona koniczyna bardzo była piękna; owe tylko części, które najbardziéj na deszcz, promienie słoneczne i działanie powietrza były wystawione straciły naturalną swą barwę. Po wysuszeniu bywa z 5 kozłów 37½ cetnarów. Suszenie kosztowało:

Użycie parę kucyków i parobek przez pół dnia 15 gr. sr.; 2 parobków przez pół dnia 1 dzień 6 gr. sr.; 7 kobiet pół dnia, z dniem po 4 grosze, 8 gr. sr.

Razem więc 29 groszy; suszenie więc jednego centnara przypada około 9 feników; reszta przestrzeni pola wydała 630 centnarów, do zbioru którego potrzeba było 60 dni kobiecych po 4 gr. sr.=8 talarów, jeden więc ceutnar wypada na 5 feniki, mniéj więcéj połowę mniéj jak na kozłach, ale koszta suszenia byłyby także o ⅓ część mniejsze, gdyby z powodu nader nieprzyjaznego powietrza, nie trzeba było koniczynę kilka razy na kozłach przekładać; ale oszczędziło się znacznie więcéj zbioru w dobroci paszy; owa bowiem, która się zebrała zwyczajnym sposobem, w znacznéj ilości utraciła listki a zatem to, co miała najlepszego. Jeżeli więc koszta na suszenie koniczyny na kozłach są większe, to wynagrodzi je lepszy gatunek zbioru. Przy niepomyślném powietrzu powstaje obawa utraty całego zbioru; w takim więc razie wybór nie trudny i strata mniejsza. Jeżeli przyjmiemy że suszenie koniczyny na kozłach kosztuje 20 groszy, a zbiór zepsutéj w téj samėj ilości wynosi mi na 10 groszy, to strata przy 630 centnarach będzie większa przy taniém robieniu co do wartości paszy w czasie słotnym, jak wydatek większy przy uzyskaniu w pożywność obfitszéj karmy. Każda nowość ma trudny przystęp u gospodarzy, ale rachunek powinien im być przewodnikiem; wszakże i suszenie zboża w latach słotnych na kołach nie małéj doznało trudności, aby się upowszechniło; nakoniec poniesione szkody w zbożu i porównanie z nakładem na koły przekonały, że zysk w ocaleniu go o wiele przewyższył nakład. W żadnéj przemysłowości nikt sobie niebędzie bez potrzeby nakładów mnożył, ale gdzie tego okoliczności wymagają, jest to: z dwojga złego obrać mniejsze.

O wypasie bydła.

W Anglji zaprowadzono w nowszych czasach zupełnie odmienny sposób wypasania bydła, który opierając na lnianém nasieniu nierównie większe daje hodowcom pożytki od dotąd znanych sposobów. Przytoczemy tu doświadczenia dwóch angielskich gospodarzy, którzy wypasem bydła wsławili się.

1. Wzięło się dwie części zmielonego nasienia i posypało się na odpowiednią ilość sieczki ropą solną, poprzednio zwilgoconą, potém dodało się do tego roztartych makuch i osypki owsianéj, wsypano to wszystko do cebra i tak długo mięszano, dopóki się te różne części w jednę niezamieniły massę. Podobnym karmem opasał się wół przez 3 miesiące. Osypki takiéj, to jest: z lnianego nasienia, makuch i owsa spotrzebował dziennie półtora garnca i 2 razy tyle sieczki i zwyczajną ilość siana. Po zabiciu, wół tym sposobem karmiony ważył 7082 funtów; w wadze téj było 182 funtów łoju. Wydatki na ten rodzaj opasania były w stosunku do zwyczajnego w proporcji jak 25 do 35. Takimże karmione krowy obficie dają mleka i masła.

2. Drugi sposób wypasania bydła uskutecznia się przez tak zwany karm Warnesa; złożony on jest z następujących rzeczy i bardzo jest zachwalony. Pewną ilość nasienia lnianego miele się na miałką mąkę; mąkę tę rozrabia się 156 funtami wody w kociołku i gotuje się; gdy się zagotowała, sypie się jeszcze dwa funty tejże mąki i mięsza się ją szypko, poczém zostawia się massę do zagotowania przez 5 minut. Po upływie tego czasu, dodaje się 65 funtów osypki jęczmiennéj i bobowéj, ale stopniowo przy nieustanném mieszaniu i massa ta przybiera tym sposobem związłość i im się dłużéj gotuje, tym zwięzlejszą się staje.—Po wygotowaniu, wyjmuje się z kotła i na desce robią się z niéj cegiełki, które się suszą i na późniejszy użytek przechowywują. Karm ten daje się z początku wołom w małych porcjach, stopniowo dochodzą do ilości 28 funtów na dzień. Kto chce do opasu użyć ziemniaków lub angielskiéj rzepy, to trzeba je parą lub zwyczajnym sposobem gotować, posiec, lnianém nasieniem posypać i umięsić; opas pójdzie i przy tym pokarmie bardzo pomyślnie.

Podstawą obydwóch sposobów jest lniane nasienie; inne ciała pokarmowe są dodatkami, które obrać można wedle możności i zamiaru jak najprędszego utuczenia wołów. Na jedną sztukę opasać się mającego bydła, rachować trzeba dziennie pięć kwaterek osypki lnianéj, półtory kwarty rozdrobnionego makucha a resztę oznaczoną ilość osypki owsianéj. Przydana sieczka ma na celu więcéj zatrudniać żołądek bydlęcia jak żeby ona miała wiele przyczynić się do wydzielenia odżywnych soków; dla tego im prędzéj kto chce mieć wołu utuczonego, tém więcéj opierać powinien massę pokarmu na takie ciała pokarmowe, które łatwiejsze są do strawienia i więcéj dostarczają soków, z których się w zwierzęciu łój i mięso utwarza. Podobne proporcje zastósowane są do ciężkiego bydła; w miarę mniejszéj wagi, mniejsze też być muszą porcje dzienne, gdy wół waży 3 do 3½ centnarów dosyć będzie wziąć za podstawę do jego utuczenia pół kwarty lnianéj osypki; można tę porcję na dopasie stopniowo zwiększać.

Na krowy dojne nasienie lniane pod względem wydzielenia mleka bardzo pomyślnie działa; przeto gdzie jest znaczny odbyt na mleko i produkcje nabiałowe, tam użycie mąki lnianéj do karmu krów bardzo będzie dobrze zastósowane.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

Gdańsk 30 *lipca.* Według dziś podanych ogłoszeń pokazuje się, że ceny oleju rzepakowego i okowity znacznie się podniosły, gdyż wczoraj płacono za pierwszy 13½ talara za centnar, a dziś przy zbywaniu większych ilości po 14 tal. W małych jednakowoż partjach jeszcze wyższe ceny płacić trzeba. Przyczyną tego podniesienia się cen jest głównie bardzo szczupły dowóz rzepaku zimowego, którego ceny także znakomicie podskoczyły. Przed kilku dniami płacono go jeszcze po 86 do 88 sr. gr. szefel, później 90 sr. gr. a dziś już 100 sr. gr. i więcéj za niego żądają. W skutek dzisiejszych wiadomości, według których widoki co do rychłego odwołania blokady jeszcze są dalekie, nierobią żadnych prawie obrotów zbożem, a frachtém trudniący się całkiem próżnują.

Londyn 28 *lipca.* W i d o k i c o d o h a n d l u z b o ż o w e g o. Od ostatnich doniesień naszych zmieniło się powietrze i stan atmosfery, gdyż po dotychczasowéj suszy odświeżające nastały deszcze. Roślinność ogromnie potrzebowała tego odwilżenia, mianowicie też zasiewy jarzynne, rośliny okopowe i pastewne, nawet dla pszenicy deszcz ten pożytecznym będzie, byle tylko nie trwał za długo, i sądzimy że wejrzenie plonów, skutkiem tego bardzo się polepszy.

Na początku bieżącego tygodnia odebraliśmy wiadomość o zawarciu zawieszenia broni między Prusami i Danją, i sądzimy że ogólny interes wymagający pokoju, rychło usunąć potrafi pozostające jeszcze trudności, a niebawem wszystkie porty Niemieckie dla naszego handlu otwartemi znów zostaną. Wiadomość ta, zaraz po wypadkach wojennych w Intlandji, tak niespodzianie tu przybyła, że sprawiła głębokie wrażenie na cały ruch interesów handlowych, mianowicie co do zboża, albowiem obawa rychło przybyć mogących dowozów zboża, posiadaczy ziarna uczyniła skorszemi i chętniejszemi do sprzedaży; młynarze zaś w nadziei że ceny spadną, stali się przezorniejszemi i wstrzymują się od znaczniejszych zakupów. Ta okoliczność w połączeniu z piękną pogodą (która jak wiadomo zawsze na obniżenie cen wpływa, w tém zaś połączeniu szczególniéj przyczynia się do złego usposobienia kupujących): to sprawiła, że w poniedziałek mieliśmy prawie zupełne zatamowanie obrotów pszenicą, a cena angielskiéj pszenicy spadła o 2 szyl. na kwarterze, zagranicznéj zaś, wyjąwszy doborowe gatunki, o półtora szylinga na kwarterze. Zważywszy jednak, że gdyby w pomyślnym biegu rzeczy, wysełki z morza Baltyckiego zacząć się znowu miały w miesiącu sierpniu, to dopiero w drugiéj połowie lub pod koniec przyszłego miesiąca stanąć by tu mogły, a rozdzielone po różnych przystaniach kraju, niepotrafią sprawić w żadnym porcie przepełnienia; jeżeli daléj weźmiemy na uwagę że zapasy nasze są bardzo szczupłe, żądania zaś i potrzeby konsumentów nadzwyczaj teraz powiększyły się, to owe wrażenie, wiadomością o zawarciu zawieszenia broni, między Danją a Prussami sprawione, pokaże się nie opartém bynajmniéj na rzeczywistym stanie rzeczy, przypuszczać więc sprawiedliwie należy, że w kilku dniach targowych zupełnie zatartém zostanie, tém bardziéj, że wielu młynarzy już wyczerpało zapasy swoje, nie będą więc mogli wstrzymać się od nowych zakupów aż do przybycia ładunków z morza Baltyckiego, o których wysokości zbyt przesadzone mają wyobrażenie.

Przypuszczenie to już prawie potwierdzać się zaczyna, gdyż na targ dzisiejszy przybyło bardzo wielu kupców, tak miejscowych jak i obcych, i wiele bardzo zrobiono obrotów po pełnych cenach targowych z ostatniego poniedziałku. Znakomity wpływ wywrze na dalsze ceny zbożowe, dalszy stan pogody, gdyż jasną jest rzeczą, że ciągłe deszcze podczas żniwa odrętwiałemu teraz duchowi spekulacyjnemu znakomity popęd nadać muszą.

TAXA CHLEBA I MIĘSA NA MIESIĄC SIERPIEŃ 1849 ROKU.

Bułka mątowa za gr. 3 ważyć ma łutów 7; Strucla mątowa za gr. 6 łutów 14; Bułka z mąki pośledniejszéj za gr. 2 łutów 10 Strucla z takiejże mąki za gr. 6 fun. łutów 30. Chleb stołowy bez względu na formę z takiejże mąki za gr. 12 funt 1 łutów 28; Placek solony za gr. 1 łutów 9. Chleb żytny pytlowy oraz Chleb z mąki Młyna Parowgo: Bochenek chleba za gr. 5 fun. 1 łutów 8 bochenek chleba za gr. 10 funt 2 łutów 16 bochenek chleba za gr. 20 fun. 5 łutów — Chleb razowy. Bochenek chleba za gr. 5 funt. 1 łutów 8 bochenek chleba za gr. 10 fun. 2 łutów 16 bochenek chleba za gr. 20 fun. 5 łutów. — Mięsa wołowego funt. gr. 13 krowiego lub z bukatów gr. 12, funt polędwicy gr. 26. Wieprzowiny ze skórą funt gr. 13; Schabu funt gr. 11; Słoniny swieżéj funt gr. 24 Słoniny wędzonéj czyli suszonéj funt zł. 1 cielęciny gr. 11.

KURS GIEŁDY BERLINSKIÉJ.

Dnia 31 lipca 1849 roku. PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%.	—	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	105½	—
Polskie Obligacje Skarbu 4%	73	—
„ Listy Zastawne	93½	—
„ Listy Zastawne nowe.	93	—
„ Obligacje Udziałowe	102	—
„ Obligacje 500 złotowe.	74¾	74½
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	86½	—
lit. B. 200 „	—	13¾

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 31 lipca 1849 roku		ŻĄDAJĄ		DAJĄ.	
		R. sr.	kop.	R. sr.	kop.
1. WEXLE					
Berlin 100 talarów	2 M.	94	95	94	50
Gdańsk 100 talarów	2 M.	94	35	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	143	—	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6	54	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	100	—	100	—
Petersburg ditto.	1 M.	100	50	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	78	—	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	—	—	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M	—	25	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały.		—	—	—	—
Holender. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		—	—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		14	78	—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow. lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likw. złp.. 100		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 6⅓